



Ocenianie w zdalnym nauczaniu

Dlaczego w szkole oceniamy?

Uczeń potrzebuje informacji o swojej pracy, jest ona niezbędna, aby mógł się uczyć. Dzięki ocenie uczeń wie, jak przebiega jego proces uczenia się i ma na niego wpływ. Ocena potrzebna jest też nauczycielowi, aby wiedział, jak postępuje nauczanie, jak ma pomóc uczniom i jak dostosować swoje nauczanie do ich potrzeb. Jest jeszcze trzeci powód – wymogi formalne.

Mamy dwa problemy do rozwiązania w nauczaniu zdalnym:

1. Jak oceniać na bieżąco?
2. Jak oceniać na koniec (z koniecznością wystawienia stopni)?

Ad.1. W zdalnym nauczaniu tradycyjny sposób oceniania przy pomocy stopni traci sens. Po pierwsze stopień nie daje potrzebnej informacji uczniowi. Nie wiadomo, co uczeń zrobił dobrze, a co źle i jak ma pracę poprawić. Nie daje też informacji nauczycielowi, aby mógł dostosować lub zmodyfikować swoje nauczanie. Tak jest w każdym rodzaju nauczania, też w klasie szkolnej. Jednak w klasie nauczyciel może udzielać uczniowi wskazówek na bieżąco, co nie jest możliwe w kontakcie zdalnym. Dodatkowo w nauczaniu zdalnym nie mamy pewności, kto pisze sprawdzian. Jeśli uczniowie wiedzą, że sprawdzian będzie oceniany stopniem, to mają wielką pokusę, aby szukać pomocy u innych osób lub w Internecie. Wielu nauczycieli szuka rozwiązań technicznych, które pomogą w kontrolowaniu, czy uczniowie piszą klasówkę samodzielnie. Jednak takich sposobów nie ma. Zawsze znajdzie się sprytny ich obejście. Taka zabawa w „policjanta i złodzieja” nie jest dla uczenia się uczniów korzystna, bo oni wtedy nie koncentrują się na nauce, ale na szukaniu sposobów, aby dobrze wypaść bez względu na poziom swojej wiedzy. Dlatego wielu nauczycieli przechodzi do przekazywania uczniom informacji zwrotnej o ich pracy, bez wystawiania stopnia. Informacja zwrotna jest tą informacją, której potrzebuje uczeń i polega na określeniu: co uczeń zrobił dobrze oraz co i jak ma poprawić.

Ad.2. Jak przejść od informacji zwrotnej udzielanej na bieżąco, do wystawienia koniecznego stopnia na koniec roku? Nie można użyć informacji zwrotnych do wystawienia stopnia końcowego, czyli nie można ich zamienić na stopnie. Jeśli tak zrobimy, to wcześniejsze informacje zwrotne tracą sens i wartość.

Skąd wziąć stopień, gdy nie mamy stopni bieżących?

Istnieje kilka rozwiązań, żadne z nich nie jest doskonałe. Niestety wymóg wystawienia stopnia końcowego zaburza istotnie proces nauczania. Przedstawię trzy sposoby, znane mi z praktyki nauczycielskiej:

- Prosimy uczniów, aby zbierali dowody swojego uczenia się. Mogą to być dobrze napisane sprawdziany, poprawy klasówek, wykonane projekty, zapisy w OK zeszytcie itp. Na koniec roku zapraszamy do siebie ucznia, aby sam zaproponował stopień, na który jego zdaniem zasłużył i jednocześnie, aby przedstawił dowody. Jeśli zaproponowany stopień zgadza się z oceną, którą wystawiłby nauczyciel, to ten stopień jest wpisywany do cenzurki. Jeśli są rozbieżności (w każdą stronę), to uczeń przedstawia dowody i analizuje je wspólnie z nauczycielem. W tym sposobie ważne jest ustalenie wraz z uczniami kryteriów sukcesu, aby mogli na ich podstawie zaproponować ocenę końcową.

- Ten sposób różni się od poprzedniego tym, że to nauczyciel proponuje stopień, a uczeń zgadza się z opinią nauczyciela lub przedstawia dowody na to, że jego propozycja jest właściwa.
- SOK – Sprawnościowy OK. Nauczyciel określa sprawności (jak w harcerstwie), które uczniowie mogą zdobywać w czasie semestru lub roku szkolnego. Uczniowie zdobywają sprawność w wybranym przez siebie czasie, przy założeniu, że mogą do sprawności podchodzić wiele razy. Sprawności mogą służyć uczniom, jako dowody, że się nauczyli, mogą być też użyte w sposobie A i B. Nauczyciel może również określić, ile trzeba zdobyć sprawności, aby otrzymać dany stopień. Sprawności mogą mieć różną wagę w zależności od trudności.

Za każdym razem jest to kompromis, pomiędzy uczeniem się dla wiedzy, a nauczaniem dla stopni.

Przykłady oceniania uczniów przesłane przez nauczycieli praktyków: Beatę Fiszer, Monikę Sorokę, Marzannę Wiśniewskiej, Elżbietę Łuczkiwicz, Żanetę Wójcik, Joannę Sutek, Jolantę Gęcę, Barbarę Jaworowicz, Karinę Wójcik, Ewę Szpot, Urszulę Lach, Agnieszkę Zagdańską i Michała Szczepanika.

- **Beata Fiszer - nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 w Gdyni, Gdyński Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli**

Sposób na szybką informację zwrotną

Wykorzystuję narzędzia do testowania (w moim przypadku Formularze Google) nie do stawiania stopni, ale w procesie uczenia się uczniów, np. na końcu lekcji wideo – jako podsumowanie zajęć. Po wykonaniu testu każdy uczeń widzi, jaki wynik uzyskał. Testy internetowe mają możliwość wpisania komentarza zarówno do poprawnej, jak i do błędnej odpowiedzi – tam można umieścić wskazówki dla ucznia, pytania pomocnicze, pochwałę, gdy uczeń zapamiętał wyjątek od reguły. W ustawieniach testu można wybrać możliwość kilkakrotnego podejścia – uczeń ma szansę poprawić swój wynik. Analizując wyniki testów, nie skupiam się na rezultatach konkretnych osób – oglądam głównie dane dotyczące poszczególnych zadań, aby wiedzieć, które umiejętności zostały przez uczniów opanowane dobrze, a które słabo. Korzyści: uczniowie uprzedzeni, że za test nie będzie ocen, mają mniejszą motywację do oszukiwania nauczyciela. Ja dowiaduję się, nad czym trzeba z nimi popracować, zanim przejdziemy dalej. Testy złożone z kilku pytań robi się szybko, zadania zamknięte same się sprawdzają.

- **Monika Soroka - nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 78 w Poznaniu**

Na koniec półrocza lub roku szkolnego moi uczniowie dokonują samooceny w oparciu o zdobyte oceny i prace zgromadzone w teczce. Następnie podają swoją ocenę, gdy się nie zgadza z propozycją uczniów, pytam się, czy chcą poznać uzasadnienie. Czasem dyskutujemy, innym razem uczniowie mówią, że w sumie zgadzają się z oceną, którą wystawiłam. Podczas zdalnej edukacji nie wpisuję wielu ocen. Jeśli oceniam sumująco, uczniowie wiedzą, że mogą pracę poprawić. Wtedy pokusa oszustwa jest mniejsza. Moi uczniowie piszą głównie „kartkówki lub minutówki prawdy”. Po rozwiązaniu przez nich zadań podają poprawne rozwiązania i wtedy uczniowie sprawdzają poprawność wykonania zadania, na lekcji online omawiamy wyniki. Do prac pisemnych podaję

informację zwrotną. Prace oceniane sumująco uczniowie piszą podczas lekcji online, na których mogą się ze mną kontaktować w razie wątpliwości. Widząc ich prace pisane na dysku delikatnie podpowiadam na bieżąco, jeśli uczniowie o to proszą.

- **Marzanna Wiśniewska - nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 3 w Sępólnie Krajeńskim**

Na początku roku szkolnego analizuję podstawę programową i planuję, które jej treści zrealizuję w danej klasie. Rysuję mapę myśli z wymaganiami na dany rok i każdy otrzymuje taki "rozkład jazdy". [Przykład takiej mapy.](#)

Mapa pomaga mi i uczniom w trakcie roku monitorować realizację pp i osiągnięć uczniów. Na bazie tych wymagań przygotowuję arkusz samooceny ucznia (w Formularzach Google). Zamieszczam tu [link](#) do kopii takiego formularza. Uczniowie oceniają poziom opanowania umiejętności i wiadomości w systemie:

0 - jeszcze nie umiem, 1 - opanowałem/-am to częściowo, 2 - bardzo dobrze umiem.

Formularz wysyłam do Excela i obliczam procentowo poziom opanowania wszystkich umiejętności. Te procenty - w zgodzie z systemem oceniania obowiązującym w mojej szkole - przekładam na stopień. O dziwo, zazwyczaj uczniowie pośrednio, czyli wypełniając ankietę, wystawiają sobie adekwatny do moich obserwacji stopień. W sytuacjach przeszacowania i niedoszacowania własnych umiejętności (z mojej nauczycielskiej perspektywy) rozmawiam z uczniami, by ustalić stopień. Proponuję np. napisanie rozprawki, w której uczeń przedstawi mocne argumenty przekonujące mnie, aby wstawić wyższy stopień niż proponowany. Jeśli uczeń zaniża swoje wyniki, ja podaję konkretne przykłady, w których wykazał się opanowaniem danej umiejętności. Ten system sprawdza mi się od kilku lat. Co ważne, od dawna nie miałam problemu z niezadowolonymi rodzicami. Dodam, że pracuję przez cały rok bez stopni. Uczniowie dostają wyłącznie informację zwrotną, robią samooceny i oceny koleżeńskie. Testy i sprawdziany robimy wyłącznie po to, by sprawdzić, czy możemy iść dalej, czy potrzebujemy jeszcze czasu na opanowanie danej umiejętności. Pewnie ta excelowa matematyka brzmi złowrogo, ale to tylko pozory. To próba zobiektywizowania swoich obserwacji i otwarcie furtki do dialogu z uczniem.

- **Elżbieta Łuczkiwicz - nauczycielka języka angielskiego w Zespole Oświatowym w Liniewie**

Moje ocenianie uczniów w szkole, na koniec semestru lub roku szkolnego przypominało zwykle punkt B. Zostawiam sobie zawsze dość czasu, aby wystawić oceny na lekcji, za każdym razem będąc w kontakcie z uczniem. Ma on/ona wtedy okazję coś zaproponować, przypomnieć mi, że być może zapomniałam, że coś jeszcze zrobił/ła itp. Często w ten sposób udawało się ocenę podnieść, zwłaszcza jeśli była to ocena „na granicy”. Przy nauczaniu zdalnym jest podobnie, chociaż czasem kontakt mailowy nie pozwalał na szybką wymianę myśli i informacji. Tutaj miał znaczenie pozostawiony na ostateczne wystawienie oceny czas. Osoby bardziej nieśmiałe, miałam jeden taki przypadek, wolały interweniować przez wychowawcę. Nie jest to najprostsza droga, ale ostatecznie skuteczna. Pomału udało się opanować emocje i pretensje, a w końcu przejść do konkretów, czyli do tego co ewentualnie można zrobić. Wniosek z tego doświadczenia jest jeden, potrzeba czasu na wypracowanie atmosfery zaufania, aby dojść do rozmów, które opierają się na realnych przesłankach i prowadzą do satysfakcjonujących rozwiązań, zarówno dla nauczyciela jak i ucznia.

W tym roku szkolnym jest trochę inaczej, bo mamy platformę na której możemy rozmawiać twarzą w twarz z uczniami, a w razie potrzeby również z rodzicami. Ocenianie jest oczywiście trudne, w dalszym ciągu nie ma możliwości stworzenia warunków do samodzielnego pisania sprawdzianów, mimo to je przeprowadzam i jestem przekonana że czasem nie pozostaje nic innego jak zaufać, choć wiem, że nie zawsze te prace są wykonywane bez pomocy z zewnątrz. Zauważyłam jednak, że nie jest łatwo uczniom znaleźć szybko właściwe odpowiedzi w Internecie, nie zawsze też uczniowie mają pod ręką osoby które mogłyby im pomóc we właściwy sposób.

W młodszych klasach 4 i 5 stosuję SOK, czyli zaliczanie małych partii materiału na tytuły mistrzowskie. Ta metoda bardzo dobrze się sprawdza, uczniowie piszą i zaliczają pewne partie materiału czasem przy mnie na lekcji, czasem w formie pisemnych prac domowych, które oczywiście mogą kilkakrotnie poprawiać jeśli zachodzi taka potrzeba. Ostatnio zmodyfikowałam trochę plan pracy w klasie 4, żeby bardziej pasował do pracy zdalnej. Widzę że polecenia muszą być bardzo proste i przejrzyste, ponieważ inaczej dzieci się gubią. Pracując metodą SOKu doskonale sobie radzą dzieci z opiniami, a nawet orzeczeniami i zdobywają tytuły mistrzowskie na równi z innymi dziećmi.

- **Żaneta Wójcik - nauczycielka plastyki, rewalidacja, nauczycielka współorganizująca proces kształcenia SP 36 Tychy**

W swojej pracy bieżącej stosuję ocenianie kształtujące. Jest to sposób sprawdzania postępów ucznia i uzyskanego przez niego zrozumienia danego zagadnienia w takiej formie, aby wskazać mu co potrafi i czego ma się dalej uczyć. Sprawdza się to również w kształceniu na odległość. Zawsze określam cel zajęć. Dzięki temu uczeń będzie wiedział czego nauczy się po skończonych zajęciach. Wystarczy przedstawić to w krótkim zdaniu na początku lekcji. Kolejny punkt zajęć to tzw. NACOBESZU – czyli kryteria sukcesu. Dzięki temu, uczeń wie, co będziemy robić i za co będzie oceniany. Bardzo mi to pomaga. Świetnie sprawdza się, również w sprawdzianach, ponieważ dziecko nie musi uczyć się zbędnych i niepotrzebnych treści.

Zawsze stosuję też informację zwrotną, w której określam dwie rzeczy, które uczeń zrobił dobrze i jedną, którą należy poprawić lub nad nią popracować. Do oceny staram się włączyć również uczniów w postaci oceny koleżeńskiej. Wymaga to od nich zaangażowania, odpowiedniego doboru słownictwa oraz integruje grupę rówieńniczą. Dzięki temu uczymy się od siebie nawzajem i włączamy w proces nauczania. Samoocena natomiast jest bardzo dobrą formą nauki obiektywizmu oraz daje możliwość nauczycielowi monitorowania postępów ucznia oraz pozwala na ewentualne modyfikacje dalszego nauczania.

Wbrew ogólnemu podejściu, dziecko na forum klasy, potrafi ocenić siebie w sposób uczciwy i rzetelny. Ocena cząstkowa tak więc, jest sumą wielu czynników. Nie jest subiektywną oceną nauczyciela. Bardzo ważne jest aby uczeń miał tego świadomość. W plastyce, nauczyciel powinien przede wszystkim, oceniać zaangażowanie ucznia w działania twórcze. Nie oceniamy talentu, ponieważ nie każdy go posiada. Doceniamy innowacyjność, aktywność twórczą, wykorzystanie materiałów oraz estetykę pracy.

Czasem zdarzają się sytuacje, że mam uczniów, którzy z jakiejś przyczyny nie mają ocen. Moje rozwiązanie to prezentacja działań twórczych, ponieważ każdy uczeń w moich klasach posiada „teczkę swoich prac”. Zastosowałam cudzysłów, ponieważ nie stosuję żadnego określonego

tematu. Nie narzucam ilości prac i tematyki, ponieważ form aktywności twórczej jest mnóstwo. Jeden uczeń maluje, inny zajmuje się modelarstwem a jeszcze inny, projektuje grafiki. Każdą formę aktywności należy docenić. Dzieci bardzo lubią prezentować efekty swojej twórczości. Jeśli tylko im to umożliwimy i odpowiednio do tego zachęcimy, pokażą cały wachlarz tego, co robią. Może okazać się, że to co pokazują, nie ma nic wspólnego ze sztuką. Myślę jednak, że w ten sposób możemy odkryć pasje i zainteresowania naszych wychowanków i odpowiednio je ukierunkować. Ocena za działania twórcze powinna być zawsze pozytywna.

- **Joanna Sułek - nauczycielka matematyki w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Mińsku Mazowieckim**

W trakcie pracy z uczniami na bieżąco podaję im informację zwrotną i zachęcam do samooceny. Uczę dzieci wykorzystywać błąd do doskonalenia swoich umiejętności. Od wielu lat zamiast typowego powtórzenia wiadomości na koniec działu przeprowadzam sprawdzian próbny, który oddaję sprawdzony i opatrzony informacją zwrotną. Uczniowie przez całą lekcję pracują ze swoją informacją zwrotną (praca z błędem). Mogą korzystać z pomocy innych uczniów, najważniejsze by nauczyć się jak najwięcej. Dopiero po poprawieniu swoich prac, gdy uczniowie wykorzystali czas dany im na naukę, umawiamy się na sprawdzian oceniany stopniem szkolnym. Dzięki takiej organizacji pracy dzieci czują się bezpieczne, zgłaszają problemy napotymane w procesie uczenia się. Pozwala to nieco złagodzić stres związany z ocenianiem.

W pracy zdalnej mam zamiar tę formę kontynuować, choć z pewnością jest bardziej pracochłonna dla nauczyciela. Dzisiaj zamieściłam na Classroomie linki do sprawdzianu próbnego. Dzieci odesłały (lub zrobią to wkrótce) rozwiązane zadania, już podczas lekcji pytali „czy będzie do tego informacja zwrotna?”. Są do tego przyzwyczajone. Dodatkowo omówimy wspólnie zadania na lekcji. Dopiero po wyjaśnieniach uczniowie napiszą właściwy sprawdzian. Mam nadzieję, że dobrze. Na tym etapie pracy z ocenianiem kształtującym uczniowie wiedzą, że pracują na swój sukces, którego miarą nie jest stopień a rzeczywiste umiejętności. Sprawdziany oceniane stopniem oraz wykonane zadania z Khan Academy i projekty stanowią podstawę do wystawienia oceny końcowej.

- **Jolanta Gęca - nauczycielka wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 40 im. Lubelskiego Lipca 1980 w Lublinie**

Na zdalnych lekcjach wychowania fizycznego uczniowie prowadzą OK - zeszyty. Wpisują cel, kryteria sukcesu, zadanie do wykonania: rozgrzewka, część główna, stretching lub ćwiczenia rozciągające. Lekcję kończą refleksją. W zeszycie dokumentują swoją pracę na zdalnej lekcji wychowania fizycznego: np. ilość powtórzeń ćwiczenia w określonym czasie, czas określonej ilości powtórzeń, kolejne etapy ćwiczenia (utrudnienia), ilość serii (powtórzeń) zadania, własne pomysły na rozgrzewkę ogólnorozwojową itd.

Zeszyt jest „zbiorem dowodów” do wspólnej analizy w przypadku rozbieżności na temat proponowanej przez nauczyciela oceny a oczekiwaniami ucznia.

- **Barbara Jaworowicz - nauczycielka fizyki w Szkole Podstawowej w Skulsku**

Planuję dla uczniów różnego rodzaju aktywności dotyczące treści lekcji, takich, które wymagają od ucznia głębokiego przetworzenia informacji, aktywności, zaangażowania. Są możliwe do wykonania w domu przy użyciu dostępnych przedmiotów codziennego użytku. Przykładowe zadania: mapa myśli do omawianego na lekcji zagadnienia, wykonanie doświadczenia, plakatu ilustrującego zjawisko fizyczne, wykonanie z dostępnych materiałów przyrządu, który uczeń wykorzysta do przeprowadzenia doświadczenia podczas lekcji zdalnej (wg podstawy programowej uczeń powinien samodzielnie wykonać doświadczenia w niej zawarte). Do każdej aktywności formułuję kryteria sukcesu.

Przykład: Kryteria sukcesu do doświadczenia „Wyznaczanie okresu drgań wahadła i sprawdzenie, że nie zależy on od amplitudy drgań.

1. Opiszysz doświadczenie.
2. Wykonujesz pomiar czasu trwania 10 wahań.
3. Obliczasz okres.
4. Obliczasz częstotliwość.
5. Formułujesz wnioski z doświadczenia.
6. Dołączasz zdjęcia, lub filmik dokumentujący wykonanie doświadczenia.

Monitoruję pracę uczniów, udzielam informacji zwrotnej, na koniec przedstawiam propozycję oceny. Uczeń ma prawo przedstawić argumenty przemawiające za zmianą zaproponowanej przeze mnie oceny.

- **Karina Wójcik - nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkół Publicznych w Szewnie**

Możemy przejść na ocenianie punktowe/procentowe, a następnie pod koniec semestru wystawić ocenę z punktów, które uczeń zbiera. Aby móc wystawić ocenę semestralną podczas nauczania zdalnego należy przygotować się już na etapie wystawiania ocen bieżących. Dobrym sposobem jest kontrakt z uczniami, już przed nauczaniem zdalnym, o zmianie zasad oceniania.

Nauczyciele doświadczeni dylematem wystawiania ocen w ubiegłym roku szkolnym, zapisali w zasadach oceniania swojego przedmiotu kilka punktów na wypadek powrotu do nauczania zdalnego. Myślę, że nie jest jeszcze na to za późno. Zawierali tam np. ocenianie jedynie oceną kształtującą, procentową, punktową, branie pod uwagę aktywności podczas lekcji zdalnych, podejmowanie prac dla chętnych, wywiązywanie się z zadanych prac indywidualnych itp. Z całości wyłoni się obraz „e-ucznia”, a wtedy możemy podeprzeć się ocenami wystawionymi podczas nauki stacjonarnej oraz przedyskutować ocenę z danym uczniem.

A co jeśli przedyskutowana ocena „nie spodoba” się uczniowi? Ustalamy z uczniem poprawę z danych umiejętności już w szkole, jeśli wrócimy do nauczania stacjonarnej lub umawiamy się na konsultacje indywidualne i odpytujemy na lekcji zdalnej. W gruncie rzeczy chodzi przecież o to, żeby uczeń opanował materiał, a nie o to, aby udowodnić, że nie umie lub ściąga. Skoro jest gotowy do powtórki to dlaczego nie? W powtórkę też będzie musiał włożyć wysiłek.

- **Ewa Szpot – nauczycielka informatyki i przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim**

U mnie w szkole jest statutowy obowiązek oceniania cząstkowego przy pomocy stopni. Stosuję połączenie A i C, ale kilka razy w roku, nie tylko na koniec. „Dowody uczenia” są zbierane poprzez system prac (wcześniej zadań) na platformie Teams. Jest to bardzo wygodna forma ponieważ wszystkie prace uczniowskie są uporządkowane wg zespołów klasowych, dat odesłania i tematyki. Uczeń może poprawiać daną pracę wiele razy. Można wyświetlić historię tej pracy, czyli kolejne jej wersje sporządzane na podstawie informacji zwrotnej od nauczyciela.

Testy na ocenę często uczniowie opracowują sobie sami. Pracują w małych grupach, z których każda przygotowuje kilka pytań. Potem łączę to w całość i umieszczam na jakiejś platformie. Najczęściej jest to Quizizz, ponieważ umożliwia uczniom kilkukrotne podchodzenie do testu i tym samym poprawianie swojego wyniku.

- **Urszula Lach - nauczycielka wczesnoszkolna w ZSP w Międzyrzeczu**

W edukacji wczesnoszkolnej sprawa z ocenianiem jest o wiele łatwiejsze, bo nie ma ocen stopniem tylko jest ocena opisowa. Jak to jednak realizować w nauczaniu zdalnym? Jednym z pomysłów jest umawianie się na krótką, indywidualną lekcją z uczniem. Wówczas można sprawdzić technikę czytania, pisanie, poprosić o wykonanie jakiegoś krótkiego zadania i je sprawdzić oraz omówić z uczniem. Przekazać informację zwrotną, wskazówki. Jest czas na indywidualną rozmowę, kiedy uczeń może poprosić o wskazówki lub pomoc.

- **Agnieszka Zagdańska, nauczycielka języka niemieckiego w Szkole Podstawowej nr 3 im. Marynarzy Polskich w Kołobrzegu**

Istnieją również takie sytuacje szkolne, gdy nauczyciel nie może pozwolić sobie na całkowitą rezygnację z oceniania bieżącego wyrażonego stopniem na rzecz informacji zwrotnej w trakcie roku. Wynika to z wewnętrznych regulaminów czy zarządzeń dotyczących oceniania. Powinien wtedy zadać sobie pytanie, czym dla niego są stopnie, które wystawia uczniom, jakie informacje ze sobą niosą? Czy ocenianie ogranicza się do podsumowania wiedzy czy także dotyczy rozwijanych i zdobytych umiejętności?

Nauczanie zdalne to dobry moment na zastanowienie się nad modyfikacją aktywności, które będą podlegały ocenie. Sprawdź się tutaj na przykład zadania do wyboru, gdzie uczeń sam będzie mógł decydować o formie, ilości czy jakości zadań. Satysfakcja z wykonywanej dobrowolnie pracy czy poczucie sukcesu sprawiają, że pokusa „oszukania nauczyciela” z pewnością będzie mniejsza.

Można również uwzględnić propozycje samych uczniów dotyczące ocenianych sumująco prac, opracować wspólnie z nimi kryteria oceny. Takie angażowanie uczy naszych podopiecznych brania odpowiedzialności za własne uczenie się, wpływa na budowanie partnerstwa, które będzie można i należy rozwijać i pielęgnować po ponownym powrocie do szkół.

Zdalne nauczanie i ocenianie jest dobrą okazją do kształtowania u uczniów postawy uczciwości oraz okazania im zaufania przez samych nauczycieli. Nie musimy przecież od razu zakładać, że uczeń na pewno nas oszuka podczas pisania sprawdzianu lub zleci to starszemu rodzeństwu czy rodzicowi. Nauka zdalna jest dobrym czasem do rozwijania motywacji wewnętrznej, własnych kompetencji i czerpania satysfakcji z uczenia się. Ważna jest tutaj rozmowa, ustalenie zasad, zyczliwość i zrozumienie.

- **Michał Szczepanik – nauczyciel biologii i edb** w szkole podstawowej w Poczesnej i Starczy

W nauce zdalnej na wiosnę tego roku sprawdziło się dawanie uczniom możliwości wyboru. Uczeń sam mógł decydować, którą pracę wyśle mi na ocenę. Przygotowałem wykaz tematów, określając jakie aktywności będę oceniał i w jaki sposób. Niektóre z nich były na ocenę, a niektóre na informację zwrotną. Uczeń wybierał, które prace do mnie wysłać.

Takich aktywności które kończyły się oceną sumującą było mało. Jedną z nich było np. przygotowanie przez ucznia wg określonych kryteriów testu próbnego, czyli autorskiej klasówki dla siebie samego. Taki test, jako że dotyczył dużej partii materiału, pozwalał uczniowi powtórzyć materiał i kończył się otrzymaniem przez niego zawsze dobrego stopnia.

Wszystkie wykonane przez ucznia prace były dokumentowane, w ten sposób tworzyłem portfolio uczniowskie na podstawie którego wystawiłem ocenę sumującą na koniec roku, oceną wyjściową była trójka, maksymalna szóstka. Jeśli ktoś nie wysłał żadnej pracy nie otrzymywał oceny swojego portfolio. Niektóre prace podlegały samoocenie, uczeń sam sprawdzał ze wzorem pracy, czy wykonał zadanie poprawnie. Stosowałem też ocenę koleżeńską.

W czasie nauki zdalnej zrezygnowałem z przeprowadzania klasówek, zamiast tego wprowadziłem na zakończenie działu kartkówkę bez ocen. Wystawiając ocenę na koniec roku szkolnego opierałem się na ocenach jakie uzyskał uczeń chodząc do szkoły przed pandemią oraz tych które otrzymał w czasie nauki zdalnej. Uwzględniałem też jego aktywność, co było uwzględnione w prowadzonym portfolio uczniowskim.

Uczeń miał możliwość spotkania konsultacyjnego ze mną i porozmawiania o tym, jakie widzi rozbieżności między oceną zaproponowaną a tą, którą się spodziewał. W 3 szkołach, w których uczę, pojawił się tylko jeden problem z oceną, na szczęście uczeń przyznał mi rację, że ocena niższa mu się należała.

Wybór, co do zadań, jakie może wykonać uczeń stosuję też w tym roku szkolnym. Na każdej lekcji informuję, że mam do uczniów zaufanie. Wiem, że nakazywanie wykonania zadania na następny dzień, kiedy uczeń ma zadanych wiele zadań z innych przedmiotów, nie jest dobrym pomysłem. Na wykonanie zadań czekam tydzień, wiem, że zadanie wysłane tego samego dnia, którego było zadane, jest tak samo wartościowe, jak zadanie wysłane 6 dni później.

Nie idę na „ilość” ocen, bardziej na ich jakość, daję możliwość poprawy ocen uzyskanych zdalnie wiedząc, że nie każdy dobrze sobie radzi z różnymi narzędziami internetowymi. Często dostaję od uczniów notatki, które sami wykonują, z prośbą o sprawdzenie, taka notatka nie jest oceniana, przekazuję uczniowi tylko informację zwrotną. Uczę, że można mieć satysfakcję z nauki, która nie wiąże się z otrzymaniem stopnia szkolnego.

Polecamy również: <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/dyskusje/5238-koszmar-zdalnego-testowania>